



Jolanta Wąsacz-Krztoń

ORCID: 0000-0001-6487-8291

(Uniwersytet Rzeszowski, Polska)

## Primadonna opery warszawskiej Bronisława Dowiakowska na gościnnych występach w Galicji

Bronisława Dowiakowska (1840–1910) była jedną z cenionych śpiewaczek opery warszawskiej. W ciągu ponad trzydziestu lat wykonywała olbrzymi repertuar, śpiewała ponad sto partii. Występowała też w operetkach. Posiadała doskonałą technikę wokálną i pamięć muzyczną oraz talent aktorski. Uznawano ją za jedną z najwybitniejszych polskich śpiewaczek operowych i operetkowych. W latach 70. i 80. XIX stulecia występowała gościnnie we Lwowie i w Krakowie, stając się podporą tych scen. Jej wizyty odbijały się szerokim echem w prasie lokalnej. Nazwisko primadonny warszawskiej wpisało się trwale w rozwój galicyjskiej kultury muzycznej, a w szczególności sceny operowej Galicji XIX stulecia.

**Słowa kluczowe:** Kraków, Lwów, muzyka, opera, teatr

Bronisława Dowiakowska uchodziła za niezwykle utalentowaną i muzyczną śpiewaczkę, mającą fenomenalną pamięć. Jej repertuar obejmujący ponad sto oper i wyjątkowy głos o bardzo szerokim ambitusie sprawiały, że przez wiele lat należała do czołowych, a nawet najważniejszych artystek warszawskiej sceny operowej. Biogramy śpiewaczki, które możemy odnaleźć w najważniejszych słownikach i encyklopediach muzycznych oraz teatralnych<sup>1</sup>, dowodzą doniosłej roli, jaką odegrała w kształtowaniu polskiej sceny operowej XIX stulecia.

<sup>1</sup> M. Rulikowski, hasło: *Dowiakowska Bronisława* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. V, Kraków 1939–1946, s. 352; *Słownik biograficzny teatru polskiego 1765–1965*, Warszawa 1973, s. 142; *Encyklopedia teatru polskiego* <https://encyklopediateatru.pl/osoby/61526/bronislawa-dowiakowska> [dostęp 25.11.2021]; *Słownik muzyków polskich*, red. J. Chomiński, t. 1, Warszawa 1964, s. 117; *Encyklopedia muzyki*, red. A. Chodkowski, wyd. II, Warszawa 2006, s. 200; A. Spóz, hasło: *Dowiakowska Bronisława* [w:] *Encyklopedia muzyczna PWM*, red. E. Dziębowska, t. 2: *cd*, Kraków 1984, s. 441; K. Janczewska-Sołonko, B. Roźniatowska, *Muzycy pedagogzy urodzeni po 1871 r. w kulturze polskiej. Leksykon*, Warszawa 2018, s. 124.

Dowiakowska urodziła się w 1840 r. w Warszawie, naukę śpiewu rozpoczęła w wieku czternastu lat, pod kierunkiem Jana Quattriniego<sup>2</sup>. Ten włoski dyrygent prowadził w Warszawie szkołę operową, która funkcjonowała od 1845 r. przy Warszawskich Teatrach Rządowych<sup>3</sup>. Wyszło z niej wielu wspaniałych śpiewaków; poza tym Quattrini zasłużył się dla opery polskiej, wprowadzając na scenę wiele dzieł Stanisława Moniuszki i z repertuaru światowego.

Debiut sceniczny Dowiakowskiej zapisany jest pod datą 20 kwietnia 1858 r., kiedy wystąpiła jako Leonora w operze *Aleksander Stradella* Friedricha Flotowa. Rok później otrzymała angaż do zespołu WTR i rozpoczęła wielką karierę artystyczną<sup>4</sup>. Miała w swoim repertuarze wiele znakomitych ról, m.in. Halkę, Hrabinę, Zosię (*Verbum nobile*), Małgorzatę (*Faust*), Aidę i Amneris (*Aida*), Eleonorę (*Trubadur*), Rozynę (*Cyrulik sewilski*) oraz Micaelę (*Carmen*).

Bardzo szybko dała się poznać jako doskonała śpiewaczka i aktorka, a kiedy pierwsza solistka opery warszawskiej Paulina Rivoli<sup>5</sup> zachorowała na gardło, Dowiakowska objęła po niej olbrzymi repertuar i bardzo szybko zajęła jej miejsce w zespole. Paweł Owerłło wspomina, że posiadała wspaniałe warunki zewnętrzne, była ciemną szatynką o majestatycznym wzroście i ładnej twarzy, a głos miała tak silny, że dominował nad całą orkiestrą i chórem<sup>6</sup>.

<sup>2</sup> *Słownik biograficzny...*, s. 142.

<sup>3</sup> Jan Quattrini (ur. w 1822 r. w Brescيا we Włoszech, zm. 1893 r. w Warszawie), w 1843 r. z włoskim zespołem operowym E. Rocca przybył do Warszawy i dyrygował po raz pierwszy 22 lipca tego roku operą *Lukrecja Borgia*. Wkrótce zaczął udzielać w Warszawie lekcji śpiewu, a w 1845 r. został mianowany drugim dyrygentem WTR obok T. Nideckiego. W 1853 r. został głównym dyrygentem z tytułem dyrektora opery WTR, od 1858 r. dzielił to stanowisko kolejno z innymi dyrygentami, m.in. z S. Moniuszką. 8 maja 1845 r. prowadził po raz pierwszy orkiestrę WTR (*Norma*), potem dyrygował ponad stu operami, do których należały m.in. *Linda z Chamounix* (1847), *Ernani* (1851), *Rigoletto* (1853), *Trubadur* (1854), *Żydówka* (1857), *Hugenoci* (1858), *Faust* (1865), *Afrykanka* (1870). Dyrygował pierwszymi wystawianymi w Warszawie operetkami: *Dziesięć cór na wydaniu* (1865), *Gaduły* (1867). Przyczynił się także do wprowadzenia na scenę dzieł S. Moniuszki; wystawił m.in. *Loterię* (1854), w 1858 r. dyrygował warszawską premierą *Halki*. Dyrygował często koncertami dobroczynnymi. Położył wielkie zasługi jako pedagog. Od 1845 r. kierował szkołą operową przy WTR. Do jego uczniów należeli: B. Dowiakowska, D. Filleborn, F. Cieślowski, J. Chodakowski. W 1891 r. ze względu na zły stan zdrowia ustąpił ze stanowiska i pełnił jedynie funkcję dyrektora muzyki w kościele pijarów. Zob. *Słownik biograficzny teatru...*, s. 577; <https://encyklopediateatru.pl/osoby/80726/jan-quattrini> [dostęp 3.01.2022].

<sup>4</sup> *Encyklopedia teatru polskiego...*

<sup>5</sup> Paulina Rivoli (1823–1881), debiutowała na scenie Teatru Wielkiego w Warszawie w partii Zulmy (*Włoszka w Algierze*) w 1837 r. Rok później dostała stały angaż do opery warszawskiej i bardzo szybko stała się jedną z głównych solistek. Była pierwszą wykonawczynią tytułowej partii Halki na premierze warszawskiej 1 stycznia 1858 r. Zob. *Słownik biograficzny teatru...*, s. 595.

<sup>6</sup> P. Owerłło, *Z tamtej strony rampy*, Kraków 1957, s. 49.



**Fot. 1. Bronisława Dowiakowska w kostiumie do partii tytułowej opery Stanisława Moniuszki *Hrabina*, fot. Konrad Brandel, ok. 1866 r.**

Źródło: <https://polona.pl/item/dowiakowska-bronislawa>

Choć artystka związana była z operą warszawską, to chętnie przyjmowała zaproszenia na gościnne występy na innych scenach krajowych i zagranicznych. W latach 70. i 80. XIX w. występowała gościnnie w Krakowie i we Lwowie. Dała się słyszeć na koncertach w Wilnie, Lublinie, Łodzi, Ciechocinku, Krynicy i wielu innych miastach polskich, gdzie wyjeżdżała podczas urlopów. Dużym powodzeniem cieszyły się także jej występy zagraniczne w Odessie, Kijowie czy Nicei, gdzie przebywała zimą 1888/89 r., zdobywając uznanie publiczności i krytyków<sup>7</sup>.

---

<sup>7</sup> *Słownik biograficzny teatru...*, s. 142.



**Fot. 2. Bronisława Dowiakowska w kreacji scenicznej**

Źródło: <https://ency+klopediateatru.pl/osoby/61526/bronislawadowiakowska> [dostęp 25.11.2021]

W sierpniu 1873 r., wracając z urlopu w Krynicy, artystka zatrzymała się w Krakowie. „Czas” informował mieszkańców o tym fakcie, anonsując także występ śpiewaczki w teatrze oraz udział w koncercie Towarzystwa Muzycznego „Muza”<sup>8</sup>. Niestety zapowiedziana opera *Halka* z udziałem Dowiakowskiej została odwołana, a koncert artystki ograniczono do występu pomiędzy aktami komedii *Mąż nie ma w domu*. W programie znalazły się aria z drugiego aktu i scena z czwartego aktu *Halki* oraz *Wariacje Procha*, ponadto *Mazurek Chopina* i *Valse l'estasi* Arditego<sup>9</sup>.

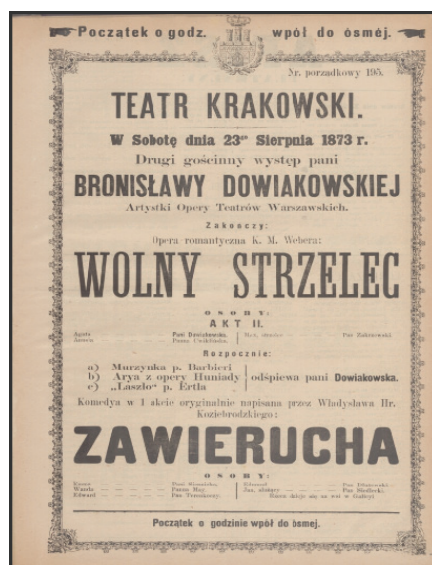
Pierwsze spotkanie z publicznością krakowską okazało się wielkim sukcesem, recenzent „Czasu” zanotował, iż była to „bardzo miła dywersja w monotonnej różnorodności komedii jednego zakroju”<sup>10</sup>. Publiczność nie szczędziła

<sup>8</sup> „Czas” 1873, nr 190, s. 2. Także „Afisz Teatralny” 1873, nr 193, s. 1.

<sup>9</sup> „Czas” 1873, nr 191, s. 2.

<sup>10</sup> „Czas” 1873, nr 195, s. 1.

hucznych oklasków i gorąco powitała śpiewaczkę, której „wyborna metoda, głos wielkich rozmiarów, zbyt nawet silny dla szczupłych przestrzeni naszego teatru umiejętnie moderowany kwoli wymogów naszej sceny i niezwykła różnorodność w kolorowaniu śpiewu zdobyły obcesowo ze strony słuchaczy owacje wysokiego uznania i bukiety”<sup>11</sup>. W *Wariacjach* Procha artystka „rozwinęła wielki zasób owych tajemnic sztuki dostępnych tylko jej mistrzom, które ucho zdumiewają i nęcą”<sup>12</sup>. Recenzent porównał jej śpiew do słynnej włoskiej sopranistki Carlotty Patti. Dowiakowską wywoływano na scenę kilkakrotnie. Zarówno *Mazurek* Chopina, *Walc* Arditego, jak i fragmenty z *Halki* potwierdzały wielki talent wokalny i aktorski śpiewaczki, znakomitą grę dramatyczną, w której umiejętnie łączyła „urok sztuki z urokiem zewnętrznej gracji”<sup>13</sup>. W „Afiszu Teatralnym” podkreślano zalety artystki, chwalać jej silny, metaliczny głos, oraz znakomitą szkołę, która pozwalała jej łączyć akcję i grę dramatyczną ze śpiewem<sup>14</sup>.



Fot. 3. Afisze zapowiadające występy Bronisławy Dowiakowskiej w Teatrze Krakowskim

Źródło: <https://polona.pl/item/afisz-teatralny> [dostęp 20.11.2021]

W kolejnych numerach „Czasu” zapowiadano występ Dowiakowskiej w koncercie „Muzy”, a z podanego w gazecie programu wynika, że śpiewaczka

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> „Afisz Teatralny” 1873, nr 195, s. 1.



miała wykonać arię *Przy kądzieli* z opery *Faust* Gounoda oraz mazurek *Ptaszy-na* Chopina z towarzyszeniem fortepianu<sup>15</sup>. Dochód z koncertu, który organizowano w sali Hotelu Saskiego, przeznaczony był na tzw. supę rumfordzką.

Przed tym koncertem primadonna opery warszawskiej wystąpiła jeszcze dwukrotnie w teatrze krakowskim. Jej drugi występ<sup>16</sup>, podobnie jak za pierwszym razem, stał się tłem dla jednoaktowej komedii. Tym razem wystawiano sztukę *Zawierucha* Władysława hr. Koziembrodzkiego, zrećźnie osnutą na wzorach francuskich *proverbs*, gdzie z werwą prowadzone są krótkie dialogi. Śpiew Dowiakowskiej poprzedził komedię, a po jej zakończeniu artystka zaśpiewała partię Agaty z drugiego aktu opery *Wolny strzelec* Webera. W opinii recenzenta „najbardziej trafiła w gust publiczności *pieśń Murzynka Barbieriego*, którą artystka za sprawione miłe wrażenie kilkakrotnym grzotem oklasków wynagradzana uprzejmie powtórzyć zechciała”<sup>17</sup>. Przyjęcie publiczności było serdeczne, co dowodzi, iż śpiewaczka zdobyła sympatię i uznanie dla swego talentu od pierwszego ukazania się na scenie teatru krakowskiego. W epizodzie z *Wolnego strzelca* Dowiakowskiej towarzyszyli Kaliksta Ćwiklińska i Julian Zakrzewski. Z relacji przedstawionej w „Czasie” dowiadujemy się, że „o ile miły śpiew pierwszej doskonale licował i układał się w harmonię z śpiewem p. Dowiakowskiej, o tyle drugi tym razem nie był przy głosie”<sup>18</sup>.

Po raz trzeci primadonna warszawska dała się słyszeć w komicznej operetce *Piękna Galatea*. Choć publiczność krakowska wiele razy miała już sposobność słyszeć to dzieło, po raz kolejny zgromadziła się licznie w teatrze, skuszona możliwością usłyszenia znakomitej śpiewaczki. Na scenie towarzyszyli Dowiakowskiej Zakrzewski i Teodozja Bobrowska. Pierwszy tym razem z właściwą starannością odśpiewał partię Pigmaliона, jednakże Bobrowska kreująca postać Ganimeda, w ocenie recenzenta, przypominała manierami wyuzdaność zwyczajów Jardin Mabile<sup>19</sup>, dlatego zamiast sympatii wzbudzała odrazę. Główna

<sup>15</sup> „Czas” 1873, nr 193, s. 2.

<sup>16</sup> „Afisz Teatralny 1873, nr 194, s. 1, zapowiedź drugiego występu Dowiakowskiej.

<sup>17</sup> „Czas” 1873, nr 195, s. 1.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Jardin Mabile, inaczej Bal Mabilie lub Mabilie Gardens, był modnym miejscem tańców na świeżym powietrzu przy dzisiejszej Avenue Montaigne w Faubourg Saint-Honoré w Paryżu. Otworzył go w 1831 r. Monsieur Mabilie, instruktora tańca, i początkowo był przeznaczony tylko dla jego uczniów. Później został udostępniony zwiedzającym, a w 1844 r. jego synowie postanowili odnowić go jako rodzaj zaczerowanego ogrodu z piaszczystymi ścieżkami, trawnikami, drzewami i krzewami, galeriami i grotą. Wyposażono go w 3000 lamp gazowych, jak na owe czasy bardzo nowoczesnych, dzięki czemu mógł pozostać otwarty po zmroku. Znajdował się tam obszar z dachem chroniącym przed deszczem, pawilon chiński, sztuczne palmy i karuzela. Cena wstępu była wysoka, odwiedzali go więc tylko bardzo zamożni. Szybko stał się najmodniejszym miejscem tanecznym, choć nie cieszył się najlepszą reputacją. Przyciągał obcokrajowców poszukujących „ładnych kobiet”. Dżentelmeni spotykali się tu z prostytutka-

bohaterka za każdym pojawieniem się na scenie zdobywała „wrzawliwe oklaski tłumaczące wymownie ogólne zadowolenie”<sup>20</sup>.

Zapowiadany koncert „Muzy” z udziałem artystki warszawskiej wypadł pomyślnie<sup>21</sup>. Pomimo znacznych temperatur sierpniowych publiczność dopisała. „Mużę” reprezentował chór męski, który odśpiewał „wybornie i z niepozostawiającą nic do życzenia precyzją” *Niebiosa głoszą* Beethovena z towarzyszeniem orkiestry<sup>22</sup>. Orkiestra wojskowa 20. pp. wykonała „z powszechnym zadowoleniem” *Uwerturę z Halki* i *Fantazję z Wilhelma Tella*. Dowiakowska zaśpiewała arię z *Ernaniego* oraz kilka mazurków Chopina, z których szczególnie drugi „wywarł takie wrażenie, że po kilkakrotnie wywoływano tym razem grzmotem oklasków na cztery czy pięć zawodów”<sup>23</sup>. Pianista Józef Hofman porrywał publiczność mistrzowskim wykonaniem *Koncertu g-moll* Mendelsohna. Ze względu na śpiew Dowiakowskiej oraz występ Hofmana koncert zaliczono do „bardzo świetnych w tym rodzaju produkcji”<sup>24</sup>.

Z Krakowa primadonna opery warszawskiej udała się do Lwowa. Jej występy na scenie teatru lwowskiego znalazły, podobnie jak w Krakowie, szeroki oddźwięk w prasie lokalnej.

„Dziennik Polski” anonsował artystkę 28 sierpnia 1873 r., zapowiadając jej udział w *Fauście* Charlsa Gounoda<sup>25</sup>, a w kolejnych numerach w *Traviacie* Giuseppe Verdiego<sup>26</sup>, *Pieknej Galatei* oraz *Verbum nobile*<sup>27</sup>. Zachęcano publiczność do usłyszenia tej, „o której niepospolitym głose publicznosc [...] dowiadywała się dotąd tylko z recenzji umieszczanych w dziennikach miejscowych i warszawskich”<sup>28</sup>.

Obszerłą recenzję z pierwszego i drugiego występu zamieszczono na łamach „Dziennika Polskiego”<sup>29</sup>. Recenzent podpisany inicjałami F.R. zwrócił uwagę na wysoki i silny sopran Dowiakowskiej, sięgający skali ponad dwóch oktaw, podkreślając wyborną szkołę i świetną, znakomicie wypracowaną ko-

---

mi. Z tańców największą popularnością cieszyła się polka, prawdopodobnie został tu zapoczątkowany kankan. W 1870 r. podczas oblężenia Paryża w czasie wojny francusko-pruskiej Bal Mabilie został ostrzelany i mocno zniszczony. W okresie III Republiki Francuskiej znajdowała się tam strzelnica. Ostatecznie miejsce to zamknięto w 1875 r. Zob. [https://en.wikipedia.org/wiki/Bal\\_Mabilie](https://en.wikipedia.org/wiki/Bal_Mabilie).

<sup>20</sup> „Czas” 1873, nr 195, s. 1.

<sup>21</sup> J.W. Reiss, *Almanach muzyczny Krakowa*, t. II, Kraków 1939, s. 109.

<sup>22</sup> „Czas” 1873, nr 196, s. 2.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> „Dziennik Polski” 1873, nr 202, s. 3, nr 205, s. 3.

<sup>26</sup> „Dziennik Polski” 1873, nr 203, s. 3, nr 204, s. 3.

<sup>27</sup> „Dziennik Polski” 1873, nr 207, s. 3.

<sup>28</sup> „Dziennik Polski” 1873, nr 204, s. 3.

<sup>29</sup> „Dziennik Polski” 1873, nr 208, s. 3.

loraturę. Zachwycił się lekkością wykonania najtrudniejszych pasaży akordowych, gam, tryli, które śpiewaczka pokonywała „bez najmniejszego natężenia, a nawet z pewną kokieterią i dystynkcją”<sup>30</sup>.



Fot. 4. Zapowiedź występu Dowiakowskiej w operetce *Piękna Galatea*.

Źródło: <https://polona.pl/item/afisz-teatralny> [dostęp 20.11.2021]

Jej pierwszy występ w *Traviacie* przyniósł wielki sukces. W pierwszym akcie swoją arią „odśpiewaną z czuciem, gracją i piękną intonacją tonów schodowych” zacierała niekorzystne wrażenie, jakie sprawiły chóry „nierównym śpiewem i fałszowaniem”<sup>31</sup>. W akcie drugim, w duecie z Janem Köhlerem, dowiodła, że jest nie tylko wyborną śpiewaczką, ale i znakomitą artystką dramatyczną. Akt trzeci primadonna ratowała „bogactwem swojej wokalizacji w trylach, gamach i pasażach akordowych”, [...] a przy końcu przedostatniej arii odśpiewała „jednym tchem gamę chromatyczną przez dwie oktawy, od d niskiego do d wysokiego i na powrót w silnym tempie, atakując w wysokich

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> Tamże.



tonach z dołu w górę, co pozazdrościć by mogły nawet takie śpiewaczki jak Lucca, Trebelli, Pasta, Dellagrane<sup>32</sup>. Tercet z chórami i Henrykiem Olskim wykonany został bardzo energicznie. Prawdziwym triumfem Dowiakowskiej okazał się akt czwarty. „Tu pokazała, jak umie władać głosem, we wszystkich odcieniach, crescendach, decrescendach i pianissimach”<sup>33</sup>. Aria *Adio dell passato* wykonana została znakomicie, natomiast duet z Olskim z wielkim uczuciem, podobnie jak zakończenie i kadenza. Scenę pożegnania, oddania medalionu i konania Dowiakowska odegrała według recenzenta po mistrzowsku. Szczegółową relację kończy krytyk zachwytem dla śpiewaczki, pisząc: „P. Dowiakowska jest wielką artystką dramatyczną. Bardzo wyraźnie wymawia każdy frazes, w największym pianissimo nie tracąc śpiewu. Grą swoją porywa i zachwyca, czego nie potrafi żadna śpiewaczka nie posiadająca tego, co Francuzi nazywają *le feu sacré*”<sup>34</sup>.

Drugi raz Dowiakowska wystąpiła w *Halce Moniuszki*<sup>35</sup>. Zachwycająco odśpiewała i zagrała tytułową rolę, kryjąc wszystkie braki przedstawienia. Partię Jontka oddawał Bronisław Wojnowski. W każdym akcie Dowiakowska śpiewała znakomicie, ale dopiero w ostatnim „zabłysła w całej pełni swojego talentu jako śpiewaczka i artystka dramatyczna. W ostatnich trzech scenach przed kościołem z pochodnią i w scenie pojednania się z Bogiem i przebaczenia Jontkowi porwała całą publiczność dramatycznością i zarazem pełną poezji prostotą swej gry”<sup>36</sup>. Artystka zebrała zasłużone oklaski. Krytycy docenili wielką sumienność i skrupulatność, z jaką oddała śpiewaczka dzieło Moniuszki, „nie pozwalając sobie żadnych dodatków, żadnych płaskich trylików, stakatów i monotonnych pasażyków jak to zwykły częstokroć pozwalać sobie śpiewaczki, którym więcej chodzi o popisanie się, niżeli o sumienne, artystyczne oddanie myśli kompozycji”<sup>37</sup>.

Kolejny raz publiczność lwowska podziwiała Dowiakowską w partii Małgorzaty w *Fauście*<sup>38</sup>. Ponieważ tym razem chóry zaśpiewały czysto, pierwszy akt wypadł pomyślnie już od początku. „Wejście i pierwsza fraza Małgorzaty odznaczały się prostotą daleką od wszelkiego gonienia za efektem”<sup>39</sup>. Niestety aria *Powiedzcie jej kwiatki* w wykonaniu Emmy Szirer nie zadowoliła amatorów. Balada Małgorzaty „odśpiewana była sumiennie, a arie z brylantami znakomicie”<sup>40</sup>.

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Drugi występ odbył się w niedzielę 31 sierpnia 1873 r.

<sup>36</sup> „Dziennik Polski” 1873, nr 208, s. 3.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> Trzeci występ odbył się we wtorek, 2 września 1873 r.

<sup>39</sup> „Dziennik Polski” 1873, nr 210, s. 3.

<sup>40</sup> Tamże.

W kadencji Dowiakowska zaśpiewała „nadzwyczaj czysto, lekko i dźwięcznie”<sup>41</sup>. Scenę przed kościołem artystka wykonała „z prostotą i bez gonienia za efektem, a jednak wysoce dramatycznie”<sup>42</sup>, podobnie jak cały akt piąty.

Czwarty występ Dowiakowskiej w *Verbum nobile* Stanisława Moniuszki po raz kolejny sprawił wielką radość publiczności lwowskiej. „Lwów nie sły-szał jeszcze podobnie odśpiewanej partii Zuzi, jak tym razem” – pisano na łamach prasy<sup>43</sup>. Śpiew i grę primadonny warszawskiej charakteryzowały „wielka prostota, uczucie i sumienność wystudiowania”<sup>44</sup>. Na scenie towarzyszyli jej Jan Köhler i Leon Borkowski. Pierwszy zachwycający, lecz drugi „niefortunnie intonował niskie nuty a wysokie wykrzykiwał”<sup>45</sup>. Dowiakowska pokazała wysoki artyzm, zwłaszcza w arii z akompaniamentem liry. Wrażenie podnosiła „gracja i kokieteria w grze i prześliczne cieniowanie trylu w pianissimach”<sup>46</sup>.

Szóstego września 1873 r. Dowiakowska pojawiła się na scenie lwowskiej w *Trubadurze* Verdiego<sup>47</sup>. Było to piąte spotkanie z amatorami opery. W pierwszej odsłonie „z wielką gracją i zwykłą sobie artystyczną prostotą” zaśpiewała arię wstępną, w której „wszystkie tryle, małe przejścia małych grup składające się z 3 lub 4 nut oddane były z nadzwyczajną precyzją i sumiennością godną wielkiej pochwały”<sup>48</sup>. W drugiej odsłonie aktu drugiego po zaśpiewaniu ostatniej arii z chórem i tercetu nastąpiły huczne oklaski i artystkę trzykrotnie wywoływano. Akt czwarty porwał i zachwycił publiczność, „tercet, duet i scenę skonania odśpiewała po mistrzowsku”<sup>49</sup>. Kiedy opadła kurtyna, oklaskom nie było końca, a Dowiakowską wywoływano pięć razy. Towarzyszący jej na scenie Olski „wywiązał się nader chlubnie” za swej roli, Köhler jak zawsze zdobył uznanie publiczności<sup>50</sup>.

Po raz ostatni wystąpiła Dowiakowska w *Halce* Moniuszki. Teatr był przepełniony, po każdym akcie następowały entuzjastyczne oklaski i wywoływano artystkę, a po ostatnim akcie publiczność żegnała ją z żalem i wdzięcznością. Na łamach „Dziennika Polskiego” recenzent podkreślił po przedstawieniu, że nie ma w Polsce śpiewaczki, która mogłaby dorównać w tej partii Dowiakowskiej<sup>51</sup>.

---

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> Tamże.

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> Tamże.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> „Dziennik Polski” 1873, nr 213, s. 3.

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> Tamże.

<sup>51</sup> Tamże.

Kolejne wizyty primadonny opery warszawskiej w Galicji miały miejsce w latach 80. XIX stulecia. Podobnie jak wcześniej, teraz także śpiewaczka koncertowała gościnnie w Krakowie i we Lwowie.

W styczniu 1880 r. przyjechała do Lwowa. 16 stycznia „Gazeta Narodowa” anonowała: „jutro przyjeżdża do Lwowa pani Dowiakowska i pan Cieślewski”<sup>52</sup>. Franciszek Cieślewski<sup>53</sup> został zaangażowany do teatru na stałe, natomiast Dowiakowska miała zastąpić czasowo śpiewaczkę Włoszkę Carlottę Bossi. Fakt przyjazdu do Lwowa artystów warszawskich napawał optymizmem zarówno publiczność, jak i krytyków, którzy niezbyt przychylnym okiem patrzyli na poczynania zaangażowanych w owym czasie Włochów, co zresztą odnotowano w prasie: „z panią Dowiakowską i panem Cieślewskim w głównych partiach stanie się opera lwowska znowu przeważnie polską”<sup>54</sup>. Artystka wystąpiła w dwóch przedstawieniach *Aidy*<sup>55</sup> razem z Cieślewskim i Józefem Chodakowskim. W operze pokazała swój talent w całej pełni, a recenzenci pisali, że takiej Aidy nie słyszano dotąd we Lwowie<sup>56</sup>. Publiczność była zachwycona jej śpiewem. Jednak niepodziewanie śpiewaczka musiała opuścić Lwów, ponieważ otrzymała telegram o nagłej śmierci swojego męża Jakuba Klimowicza, urzędnika kancelarii gubernatora warszawskiego. Wyjechała nocnym pociągami w niedzielę, 25 stycznia, miała wrócić po uporządkowaniu spraw rodzinnych<sup>57</sup>.

Kolejny raz gościła we Lwowie dopiero jesienią 1883 r., została wówczas zaangażowana przez dyrekcję teatru lwowskiego do partii dramatycznych<sup>58</sup>. Na wtorek 16 października zapowiadano w prasie jej występ w operze *Norma* Vincenzo Belliniego, gdzie miała wystąpić razem z Elżbietą Skalską<sup>59</sup>. Przedstawienie wypadło bardzo dobrze. Dowiakowska w roli tytułowej zachwyciła publiczność siłą swego głosu i „nader śmiałymi fioriturami”. Artystkę warszawską powitano z wielkim entuzjazmem, a po drugim akcie wręczono jej bukiet

<sup>52</sup> „Gazeta Narodowa” 1880, nr 13, s. 2.

<sup>53</sup> Franciszek Cieślewski (1841–1920), śpiewak operowy, początkowo pracował jako organista, w roku 1861 otrzymał etat chórzysty w WTR, a później rozpoczął naukę śpiewu w szkole Jana Quattriniego. Jego kariera solistyczna rozpoczęła się od partii Manrica w operze *Trubadur* w 1871 r. Śpiewał partie bohaterskie m.in. w operach Wagnera. Występował gościnnie we Lwowie, w Poznaniu, Łodzi, Lublinie, Radomiu. Śpiewał też w chórach kościelnych i udzielał lekcji śpiewu. Zob. *Słownik biograficzny teatru...*, s. 96–97.

<sup>54</sup> „Gazeta Narodowa” 1880, nr 13, s. 2.

<sup>55</sup> Drugi występ odbył się 24 stycznia 1880 r., zob. zapowiedzi opery w „Gazecie Narodowej” 1880, nr 19, s. 3, nr 20, s. 3.

<sup>56</sup> „Gazeta Narodowa” 1880, nr 23, s. 3.

<sup>57</sup> Tamże.

<sup>58</sup> „Dziennik Polski” 1883, nr 231, s. 2; nr 235, s. 2.

<sup>59</sup> „Dziennik Polski” 1883, nr 237, s. 2. W prasie zamiast *Norma* podano mylnie tytuł *Lu natyczka*.

z literami B. D., które ułożone zostały z białych kwiatów<sup>60</sup>. Oklaski zebrali także Skalska, zwłaszcza za duet z Normą, i tenor Aleksander Sas Bandrowski.

Do kolejnego występu artystki warszawskiej doszło kilka dni później, w operze *Traviata* Giuseppe Verdiego. Tym razem śpiewała partię Violetty<sup>61</sup>. Utwór, cieszący się do tej pory dużą popularnością wśród publiczności lwowskiej, niestety nie zwabił do teatru licznej grupy amatorów opery. Dowiakowska jak zawsze śpiewała „z nadzwyczajnym ciepłem”. Niestety nie można tego powiedzieć o towarzyszącym jej na scenie śpiewaku Włodzimierzu Iżaku, „który zacierał dobre wrażenie wywołane przez artystkę”. Oklaski zebrał także Aleksander Myszuga<sup>62</sup>.

Z Myszugą wystąpiła Dowiakowska także w operze *Trubadur* Giuseppe Verdiego, gdzie śpiewała partię Leonory. Jak zauważył recenzent „Dziennika Polskiego”, na scenie „rozwinęła całą potęgę swojego głosu i śpiewała z nadzwyczajnym przejęciem i siłą dramatyczną”<sup>63</sup>. Myszuga zachwyił publiczność zarówno głosem, jak i „należytych traktowaniem partii”<sup>64</sup>.

Piątego listopada 1883 r. śpiewaczka zaprezentowała się podczas koncertu szkoły muzycznej Ludwika Marka w słynnym hotelu George (Żorż). Program obejmował znane i popularne utwory Webera, Beethovena, Rossiniego, Chopina, Liszta i Saint-Saënsa. Dowiakowska zaśpiewała *Habanerę* z opery *Carmen* Bizeta i *Bollero* z opery *Nieszpory sycylijskie* Verdiego<sup>65</sup>.

Z zapowiedzi i relacji prasowych dowiadujemy się także o innych występach primadonny warszawskiej: w operze *Ernani* Verdiego, w *Halce* Moniuszki, *Lukrecji Borgii* Donizettiego<sup>66</sup>.

W listopadzie Bronisława Dowiakowska wzięła także gościnnie udział w dwóch koncertach goszczącego we Lwowie młodzieńckiego francuskiego skrzypka Maurycego Dengremonta<sup>67</sup>, któremu towarzyszył pianista Jerzy Leittert, uczeń Liszta. Obok niej na scenie zaprezentowali się wówczas Józefa

<sup>60</sup> „Dziennik Polski” 1883, nr 238, s. 2.

<sup>61</sup> Operę zapowiadano w kolejnych numerach prasowych, zob. „Dziennik Polski” 1883, nr 238, s. 2, nr 239, s. 3.

<sup>62</sup> „Dziennik Polski” 1883, nr 240, s. 2.

<sup>63</sup> „Dziennik Polski” 1883, nr 244, s. 2, nr 248, s. 2.

<sup>64</sup> Tamże.

<sup>65</sup> „Dziennik Polski” 1883, nr 252, s. 2.

<sup>66</sup> „Dziennik Polski” 1883, nr 252, s. 2, nr 254, s. 2, nr 259, s. 2, nr 266, s. 2, nr 267, s. 2, nr 270, s. 2,

<sup>67</sup> Maurycy Dangremont należał do tzw. utalentowanych dzieci. W 1881 r. wystąpił na koncercie warszawskiego Towarzystwa Muzycznego i zyskał opinię „cudownego i obiecującego dziecka”. Będąc w wieku 14 lat, grał jak wytrawny artysta i krytycy stawiali go w rzędzie pierwszych znakomitości europejskich. Zob. „Echo Muzyczne. Dwutygodnik literacko-artystyczny” 1881, R. 5, nr 24, s. 4.

Szlezzygier, Ludwika Marek i Aleksander Myszuga<sup>68</sup>. Artystka wsparła także młodzież akademicką z gimnazjum im. Franciszka Józefa podczas wieczorku mickiewiczowskiego<sup>69</sup>. Z końcem miesiąca Towarzystwo śpiewacze „Lutnia” urządziło koncert na rzecz weteranów z 1831 r.; udział zapowiedzieli artyści opery lwowskiej. Goszcząca we Lwowie Dowiakowska także przyjęła zaproszenie do koncertu, wykonując arię z opery *Hrabina* Moniuszki<sup>70</sup>. Trzeciego grudnia zaśpiewała w koncercie charytatywnym na dochód towarzystwa ku wspieraniu „słuchaczy wszechnicy, rygorystów i auskultantów wyznania mojżeszowego we Lwowie”<sup>71</sup>.

Wszystkie występy Dowiakowskiej, zarówno w teatrze, jak i podczas koncertów, zostały przyjęte bardzo pochlebnie przez krytyków prasowych, a przede wszystkim serdecznie i z wielkim entuzjazmem przez publiczność. Być może to miłe przyjęcie sprawiło, że wielka śpiewaczka przyjechała do Lwowa także dwa lata później, w październiku 1885 r. Dyrekcja teatru podpisała z nią wówczas kontrakt, angażując ją do zespołu na czas występów słynnego tenora Władysława Mierzwińskiego<sup>72</sup>.

W 1885 r. odwiedziła także Kraków. 25 listopada w krakowskim „Czasie” podano informację, iż primadonna warszawska wystąpi w koncercie pomiędzy dwoma jednoaktowymi komediami i przedstawi interesujący program<sup>73</sup>. W repertuarze znalazły się: *Aria* z opery *Carmen* Georga Bizeta, *Bolero* z opery *Nieszpory sycylijskie* Giuseppe Verdiego, *Vorrei morir* Paolo Tostiego i *Habanera* z *Carmen*, ponadto pieśni: *Wieczór* Stanisława Moniuszki, *Noc marcowa* Wilhelma Tauberta i *Fiolek* Wolfganga Amadeusza Mozarta. Dowiakowskiej mieli akompaniować Wincenty Singer (skrzypce) i Franciszek Bylicki (fortepian)<sup>74</sup>. W koncercie wystąpiła także orkiestra wojskowa pod dyrekcją kapelmistrza Jana Nepomucena Hocka, która wykonała *Uwerturę* z *Oberona* Webera, oraz Wincenty Singer w utworach: *Walthers Preislied* Ryszarda Wagnera, *Romans* Józefa Hofmanna i *Canzonetta* Benjamina Godarda<sup>75</sup>.

<sup>68</sup> „Dziennik Polski” 1883, nr 267, s. 2, nr 270, s. 2.

<sup>69</sup> Wieczorek odbył się 25 listopada 1883 r. Zob. *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum Lwowskiego im. Franciszka Józefa za rok szkolny 1884*, Lwów 1884, s. 61.

<sup>70</sup> „Dziennik Polski” 1883, nr 273, s. 2. Koncert odbył się 29 listopada.

<sup>71</sup> „Dziennik Polski” 1883, nr 267, s. 2, nr 272, s. 2.

<sup>72</sup> Mierzwiński, nazywany królem tenorów, gościł w teatrze lwowskim w 1885, 1890 i 1896 r. Zob. J. Wąsacz-Krztoń, *Z historii muzycznych wędrówek polskich śpiewaków operowych po Galicji. Klementyna Czosnowska i Władysław Mierzwiński z występami we Lwowie i w Krakowie*, „Galicja. Studia i materiały” 2020, nr 6, s. 136–154. Także, „Dziennik Polski” 1885, nr 230, s. 2.

<sup>73</sup> „Czas” 1885”, nr 270.

<sup>74</sup> „Czas” 1885”, nr 271. Także, J.W. Reiss, *Almanach muzyczny Krakowa*, t. II, Kraków 1939, s. 109, 117.

<sup>75</sup> Tamże.



Koncert w Krakowie był ostatnim spotkaniem z primadonną warszawską, która gościła w Galicji w latach 70. i 80. XIX w. Wszystkie jej występy odbijały się szerokim echem w lokalnej prasie. Tadeusz Leon Błaszczyk, piszący o życiu muzycznym w XIX wiecznym Lwowie<sup>76</sup>, podkreśla, że każdy przyjazd Dowiakowskiej był wielkim wsparciem dla lwowskiej sceny operowej, a ona sama stawiała się jej podporą, zwłaszcza w latach 80., kiedy opera nieco podupadła po wielkim rozkwicie w poprzedniej dekadzie. W latach 70. w repertuarze teatru dominowały opery i operetki<sup>77</sup>. Ponadto, jak zauważa Błaszczyk, pojawiało się sporo premier nie tylko dzieł obcych kompozytorów, ale też polskich, m.in. *Bolesław Śmiały* i *Święty Stanisław* Ludwika Marka, *Nocleg w Apeninach* i *Mazepa* Henryka Jareckiego, *Straszny dwór* Stanisława Moniuszki, *Skarby* i *upiory* Kazimierza Hofmana. Niektóre opery z racji wielkiego powodzenia powtarzano wielokrotnie, jak np. *Aidę* Giuseppe Verdiego, którą tylko w 1878 r. grano przez 34 wieczory<sup>78</sup>. Niestety lata 80. XIX w. nie należały do najlepszych, jeśli chodzi o operę lwowską. L.T. Błaszczyk pisze o tym, że już w 1879 r. rozpoczął się zmierzch widowisk muzycznych<sup>79</sup>. Potwierdzenie tej opinii znajdujemy także w publikacji Marii Ewy Sołtys, opisującej życie i wszechstronną działalność związanych z życiem muzycznym Lwowa – Mieczysława i Adama Sołtysów, jej dziadka i ojca<sup>80</sup>. Autorka upatruje przyczyn tego stanu rzeczy w trzech elementach: płynności kadr wynikającej z zatargów dyrekcji z zespołem, nieudanych debiutów początkujących solistów oraz zapraszania na scenę solistów zagranicznych o zbyt niskich kwalifikacjach<sup>81</sup>.

Nie dziwi zatem fakt, iż dyrekcja teatru czyniła starania, aby choć na krótko scenę lwowską wsparli gościnnie wielcy artyści z innych teatrów krajowych, zwłaszcza warszawskiego. Dzięki nim możliwe było wystawienie wielu oper, choć, jak pisze Anna Wypych-Gawrońska, działa się to często kosztem innych scen<sup>82</sup>. Dowiakowska zdobyła sympatię publiczności niemal od pierwszego pojawienia się na scenie. Co prawda Józef Władysław Reiss odnotował, że według ówczesnych krytyków artystka nie była „obdarzona od natury zbyt sympatycznym głosem”, jednak władała nim po mistrzowsku i potrafiła cza-

---

<sup>76</sup> L.T. Błaszczyk, *Życie muzyczne Lwowa w XIX wieku*, „Przegląd Wschodni” 1991, t. 1, z. 4, s. 702.

<sup>77</sup> Tamże, s. 703. W latach 70. z 84 sztuk aż 49 stanowiły opery i operetki.

<sup>78</sup> Tamże.

<sup>79</sup> Tamże.

<sup>80</sup> M.E. Sołtys, *Tylko we Lwowie. Dzieje życia i działalności Mieczysława i Adama Sołtysów*, Wrocław 2008.

<sup>81</sup> Tamże, s. 21.

<sup>82</sup> A. Wypych-Gawrońska, *Lwowski teatr operowy i operetkowy w latach 1872–1918*, Kraków 1999, s. 122–123.

rować jego odcieniami przez blisko 40 lat<sup>83</sup>. Jej wielką zaletą była wspańska gra aktorska, z kolei rutyna sceniczna sprawiała, że na scenie czuła się swobodnie i pewnie. Miała olbrzymi repertuar liczący niemal 80 partii operowych, a do ulubionych należały Walentyna w *Hugenotach*, Aida i Violetta w *Traviacie* i Leonora w *Trubadurze*. Cechowała ją doskonała technika wokalna i duża skala głosu. Z pewnością wizyty primadonny warszawskiej w teatrach krakowskim i lwowskim spowodowały, że nazwisko śpiewaczki wpisało się trwale w rozwój galicyjskiej sceny operowej i kultury muzycznej Galicji w XIX stuleciu.



**Fot. 5. Portret Bronisławy Dowiakowskiej,  
grafika Andrzej Zajkowski, 1890 r.**

Źródło: [wikipedia.org/wiki/Bronisława\\_Dowiakowska](https://wikipedia.org/wiki/Bronisława_Dowiakowska) [dostęp 20.11.2021]

<sup>83</sup> J.W. Reiss, *Polscy śpiewacy i polskie śpiewaczki*, Łódź 1948, s. 10.

## Bibliografia

### Źródła drukowane

Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum Lwowskiego im. Franciszka Józefa za rok szkolny 1884, Lwów 1884.

### Prasa

„Afisz Teatralny” 1873.

„Czas” 1873, 1885.

„Dziennik Polski” 1873, 1883, 1885.

„Echo Muzyczne. Dwutygodnik literacko-artystyczny” 1881, R. 5.

„Gazeta Narodowa” 1880.

### Opracowania

Błaszczuk L.T., *Życie muzyczne Lwowa w XIX wieku*, „Przegląd Wschodni” 1991, t. 1, z. 4, *Encyklopedia muzyki*, red. A. Chodkowski, wyd. II, Warszawa 2006.

*Encyklopedia teatru polskiego* <https://encyklopediateatru.pl/osoby/61526/bronislawa-dowiakowska> [dostęp 25.11.2021].

Janczewska-Sołonko K., Roźniatowska B., *Muzycy pedagodzy urodzeni po 1871 r. w kulturze polskiej. Leksykon*, Warszawa 2018, s. 124.

Owerłło P., *Z tamtej strony rampy*, Kraków 1957.

Reiss J.W., *Almanach muzyczny Krakowa*, t. II, Kraków 1939.

Reiss J.W., *Polscy śpiewacy i polskie śpiewaczki*, Łódź 1948.

Rulikowski M., hasło: *Dowiakowska Bronisława* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. V, Kraków 1939–1946.

*Słownik biograficzny teatru polskiego 1765–1965*, Warszawa 1973.

*Słownik muzyków polskich*, red. J. Chomiński, t. 1, Warszawa 1964.

Sołtys M.E., *Tylko we Lwowie. Dzieje życia i działalności Mieczysława i Adama Sołtysów*, Wrocław 2008.

Spóz A., hasło: *Dowiakowska Bronisława* [w:] *Encyklopedia muzyczna PWM*, red. E. Dziębow-ska, t. 2: *cd*, Kraków 1984.

Wąsacz-Krztoń J., *Z historii muzycznych wędrówek polskich śpiewaków operowych po Galicji. Klementyna Czosnowska i Władysław Mierzwiński z występami we Lwowie i w Krakowie*, „Galicja. Studia i materiały” 2020, nr 6, s. 136–154.

Wypych-Gawrońska A., *Lwowski teatr operowy i operetkowy w latach 1872–1918*, Kraków 1999.

### Bronisława Dowiakowska, a prima donna of the Warsaw opera, at a guest performance in Galicia

#### Summary

Bronisława Dowiakowska (1840–1910) was one of the highly regarded singers of the Warsaw opera. Over a period of more than thirty years she performed a comprehensive repertoire, singing more than a hundred parts. She also performed in operettas. She possessed an excellent vocal technique and musical memory, as well as a talent for acting. She was regarded as one of the most outstanding Polish opera and operetta singers. In the 1870s and 1880s, she made guest appearances in Lviv and Kraków, becoming a mainstay of these theatres. Her visits resonated loudly in the local press. The name of the Warsaw prima donna became indelibly inscribed in the development of Galician musical culture, and in particular the opera stage of 19<sup>th</sup>-century Galicia.

**Keywords:** Kraków, Lviv, music, opera, theatre